

Beata Ecler-Nocoń, Małgorzata Kitlińska-Król

Idea wielokulturowości w ocenie studentów pedagogiki w perspektywie zmiany społecznej

Colloquium nr 1, 37-46

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Beata Ecler-Noçoń, Małgorzata Kitlińska-Król
Uniwersytet Śląski w Katowicach

IDEA WIELOKULTUROWOŚCI W OCENIE STUDENTÓW PEDAGOGIKI W PERSPEKTYWIE ZMIANY SPOŁECZNEJ

STRESZCZENIE

Autorki artykułu stawiają pytanie, czy w naszych czasach wobec kulturowych przeobrażeń jest miejsce na takie pojęcia (postawy), jak patriotyzm czy przywiązanie do ojczyzny. Na tak sformułowane pytanie analiza badań nad rozumieniem idei wielokulturowości przez studentów pedagogiki przynosi dwie przeciwstawne odpowiedzi. Pierwsza, która wpisuje się w klasyczne rozumienie tożsamości w ujęciu Charlesa Taylora, tzn. patriotyzm i umiłowanie ojczyzny w takim rozumieniu mogą być częścią odpowiedzi na pytanie „Kim jestem?”. Druga tendencja, jaka ujawnia się w odpowiedziach studentów, odkrywa młodych ludzi jako rzeźników zmiany. Studenci postrzegają rzeczywistość w nowym kontekście, jako strukturę otwartą, płynną, zmienną i niestałą. W odpowiedzi na pytanie o wielokulturowość podkreślają zjawisko przenikania, nakładania się, mieszania, łączenia kultur, czego efektem jest zmienna tożsamość współczesnego człowieka. Autorki nie rozstrzygają, która z odpowiedzi jest bardziej uprawniona. Refleksję nad tym pozostawiają potencjalnemu czytelnikowi.

Słowa kluczowe:

wielokulturowość, tożsamość, patriotyzm.

WPROWADZENIE

Żyjemy w świecie wszechogarniającej zmiany. Ta zmiana dotyka nas w przeróżnych przejawach istnienia. Dynamiczność zmiany społecznej, kulturowej nie pozwala nam na dokonywanie rzetelnej refleksji nad treścią owej zmiany, jej sensem i celem. Niemniej pedagodzy stanowią środowisko, w którego przestrzeni odpowiedzialności jest podejmowanie refleksji nad zmianą. Zmiana bowiem tworzy otoczenie, w którym rozwija się, wzrasta i dojrzewa młode pokolenie. Dotąd wychowaniu towarzyszyło doświadczanie pewnej czasowej stałości, co sprzyjało poczuciu bezpieczeństwa. Obecnie

w parze z wychowaniem idą nieustannie przeobrażania przestrzeni wokół, co permanentnie przeobraża sytuację wychowawczą. Łatwość przekraczania granic w obrębie kontynentu, zmniejszenie dystansu między odległymi lądami, nieustanna rzeczywista lub wirtualna wymiana środowiskowa kultur i doświadczeń mieści się szczególnie dobrze w percepcji młodego pokolenia.

Czasami zdawałoby się, że pedagodzy z wieloletnim doświadczeniem woleliby trzymać się stałości i ignorować zmianę, ponieważ burzy ona dotychczasowy obraz świata i rzeczywistości, burzy schematy. Nie znaczy to, że zmiana z założenia jest zjawiskiem negatywnym i choćby z uwagi na młodzież trzeba sobie zadać pytanie, jakie wyartykułował Jan Paweł II w autobiograficznej książce *Pamięć i tożsamość*: „Można się jednak pytać, czy ten rozwój życia społecznego osiągnął już swój kres [rozwój życia społecznego, gdzie granice dzielą doświadczenia — B. E. N., M. K. K.]. Czy XX stulecie nie świadczy o rozpowszechnionym dążeniu ku strukturom ponadnarodowym albo też w kierunku kosmopolityzmu? (...) Te pytania są uprawnione”¹. Ciekawa wydaje się odpowiedź, jaką na tak postawione pytanie zdaje się formułować najmłodsza generacja przyszłych pedagogów. W poszukiwaniu odpowiedzi posłużono się wynikami badań, jakie zostały przeprowadzone przez Małgorzatę Kitlińską-Król (jedną z autorek) w maju 2010 r. Autorka badań w tym celu skonstruowała kwestionariusz ankiety złożony z ośmiu otwartych pytań. W badaniach uczestniczyli studenci Uniwersytetu Śląskiego z kierunku pedagogika, studiujący w trybie zaocznym na uzupełniających studiach magisterskich. Próba badawcza liczyła 150 osób (146 kobiet i 4 mężczyzn)². Istotą badań było ustalenie rozumienia pojęcia wielokulturowości przez studentów pedagogiki, ale przeprowadzone badania równocześnie przynoszą ciekawe refleksje w interesującym nas zagadnieniu.

ROZWAŻANIA NAD WIELOKULTUROWOŚCIĄ W KONTEKŚCIE WYPOWIEDZI STUDENTÓW PEDAGOGIKI

Studenci pedagogiki, którzy dopiero będą tworzyć środowisko pedagogiczne, a zatem równocześnie w pewnym stopniu środowisko wzrastania i rozwoju kolejnego pokolenia, na postawione we wprowadzeniu pytanie autorstwa Jana Pawła II nie udzielają jednoznacznej odpowiedzi³. Z jednej strony, widzą potrzebę odkrywania własnej tożsamości kulturowej i przeja-

¹ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Znak, Kraków 2005, s. 72.

² Z powodu braku wystarczającej reprezentacji mężczyzn wyniki badań nie zostały zróżnicowane ze względu na płeć.

³ Por. Z. Melosik, *Teoria i praktyka edukacji wielokulturowej*, Impuls, Kraków 2007.

wiania przywiązania do ojczyzny. W pewien sposób można tej studenckiej deklarowanej postawie przypisać identyfikację z odpowiedzią udzieloną przez Jana Pawła II: „Zdaje się jednak, że tak jak rodzina, również naród i ojczyzna pozostają rzeczywistościami nie do zastąpienia”⁴. Ci studenci rozumieją, że szacunek do własnej tradycji, kultury i historii nie stoi w opozycji z poważaniem dla innych narodów, a wręcz pozwala na większe zrozumienie człowieka jako takiego. Odnosząc się do idei wielokulturowości, piszą na przykład:

„Tak, popieram ideę, pod warunkiem że każdy naród zachowuje swoją zasadniczą tożsamość kulturową, szanując jednocześnie kulturę innych (...)”.

„Popieram, ale ważne jest, by nie zatracić się, «nie zachłysnąć się» bogactwem innych kultur, zapominając o swojej”.

„Trudno opowiedzieć się jednoznacznie [za wielokulturowością — M. K. K.]. Człowiek bowiem powinien zachować, chronić swoją tożsamość, akceptując jednocześnie inne kultury i sposób myślenia wynikający z odmienności”.

Spróbujmy szczególnie odnieść się do tej ostatniej wypowiedzi, a zwłaszcza do momentu, gdzie zaznaczona jest potrzeba chronienia własnej tożsamości.

Wyjdźmy od rozważenia, czym jest tożsamość. W psychologii wraz z koncepcją Ericka Eriksona tożsamość występuje w kontekście dwóch najważniejszych dla człowieka relacji: stosunku do samego siebie i stosunku do innych ludzi, a zarazem kultury i tradycji⁵. To wskazuje na dwojakiego rodzaju związki człowieka: po pierwsze z samym sobą, po drugie z innymi. Z kolei Charles Taylor odpowiada, że tożsamość rozumiana jest jako odpowiedź na pytanie: „Kim jestem?”⁶. „To pytanie zaś czerpie swe pierwotne

⁴ Tamże, s. 73.

⁵ E. H. Erikson, *Tożsamość a cykl życia*, przekł. M. Zywicki, Zysk i S-ka, Poznań 2004.

⁶ W interesujący sposób na temat tego konstytutywnego dla kształtowania ludzkiej tożsamości pytania piszą Zbyszko Melosik i Tomasz Szkudlarek: „Zawsze intrygowała mnie odpowiedź na pytanie: „dlaczego ja jestem ja?”. Niemożliwość odpowiedzi na nie nadawała mojemu istnieniu (i przez ekstrapolację każdemu istnieniu, jakie się zdarzyło) swoistą metafizykę. Jestem, zdarzyłem się — jeden raz na miliardy lat. Ja w moim ja. Czy to nieprawdopodobny przypadek, a właściwie nieskończona liczba przypadków nakładających się na siebie od pierwszych atomów wodoru aż do wnikięcia w tę właśnie komórkę jajową tego właśnie plemnika? Czy gdyby kilka tysięcy lat temu ziemię, na której osiadły plemiona moich przodków, spustoszył kataklizm (trzęsienie ziemi, powódź), to mnie by nie było? Nigdy? Czy gdyby w dniu mojego potencjalnego poczęcia do domu moich rodziców zjechali niespodziewanie goście i zatrzymali się na długie nocne rozmowy, to nigdy bym się nie zdarzył? (...) I w tym miejscu nasuwa się drugie pytanie. Dlaczego moje ja jest takie właśnie, jakie jest? Dlaczego mam właśnie takie poglądy, tak myślę, w taki sposób jestem przekonany?”; Zob. Z. Melosik, T. Szkudlarek, *Kultura, tożsamość i edukacja. Migotanie znaczeń*, Impuls, Kraków 2010, s. 57-58.

znaczenie z rozmowy między ludźmi. Określam to, kim jestem, poprzez określenie miejsca, z którego mówię, miejsca w drzewie genealogicznym, w przestrzeni społecznej, w geografii społecznych pozycji i funkcji, w intymnych związkach z ludźmi, których kocham, oraz, co nie mniej ważne, w przestrzeni moralnej i duchowej orientacji, wewnątrz której wchodzę w najistotniejsze dla określenia mojego życia związki”⁷.

Zadajmy pytanie: Gdzie jest to miejsce, z którego mówię?

Miejsce, z którego obecnie mówię, nie musi być miejscem, z którego mówiłem kiedyś. Niemniej to miejsce z kiedyś niewątpliwie wpływa na to teraz. Ta przestrzeń z kiedyś pozostaje w kategoriach obrazów, wrażeń, doznań, wspomnień. Jest w nas. Nieraz dochodzi do głosu we wspomnieniach zapachów, uczuć, wzruszeń. Nawet jeśli jest reminiscencją niepożądaną, najchętniej wypartą, gdzieś w nas tkwi i nieoczekiwanie daje o sobie znać poprzez lęki, obawy, obsesje.

Miejsce to w metaforycznym, ale i rzeczywistym znaczeniu związane jest z pozycją w drzewie genealogicznym. Słowo genealogia z języka greckiego⁸ wskazuje na pochodzenie, początek czegoś, rodowód. Zatem sytuuje nasze życie w kontekście biografii krewnych. Cechy zewnętrzne i wewnętrzne, a także niektóre przymioty naszego charakteru gdzieś tam mają lub mogą mieć swe korzenie w genealogii. Przeto w tej genealogii mogę bardziej zrozumieć siebie.

Miejsce to w przestrzeni społecznej wskazuje na ludzi, wśród których żyję (żyłem) i z którymi łączą (łączyły) mnie relacje. Na instytucje, z których działalności korzystam, korzystałem. Na przykład szkoła, z określonym programem, celami, metodami wychowania, a w tym z ludźmi (nauczycielami, obsługą), którzy jakoś do tego programu szkoły mniej lub bardziej się odnoszą w działaniach.

Miejsce to wreszcie wskazuje na mnie samego, na wykształcenie, na role, jakie pełnię — ucznia, matki, syna — oraz na funkcje, które piastuję. Role sytuują mnie w przestrzeni obowiązków, powinności i przywilejów, zadowolenia i niezadowolenia, spełnienia i niespełnienia, pełnione funkcje są pryzmatem odczytywania siebie, swojej wartości.

Wreszcie jest to miejsce, które przez własny pryzmat wartościuję, działam w kontekście wartości, jakie są dla mnie ważne. Atmosferę tego

⁷ Ch. Taylor, *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, przekł. M. Gruszczyński, O. Latek, A. Lipszyc, A. Michalak, A. Rostkowska, M. Rychter, Ł. Sommer, PWN, Warszawa 2001, s. 68; Zob. również: A. Szahaj, *E Pluribus unum? Dylematy wielokulturowości i politycznej poprawności*, TAIWPN Universitas, Kraków 2004.

⁸ *Mały słownik języka polskiego*, red. E. Sobol, PWN, Warszawa 1993, s. 300.

miejsca tworzą wierzenia i przekonania rodziców i osób znaczących, przeczytane książki, obejrzone filmy, docenione dzieła.

Co ciekawe, wszystko, co Taylor uważa za ważne dla odpowiedzi na pytanie o to, kim jestem, mieści się w rozumieniu pojęcia ojczyzna, jakie konstruuje Jan Paweł II. Dokonajmy takiego przełożenia. Papież rozważa: „Wyraz «ojczyzna» łączy się z pojęciem i rzeczywistością ojca. Ojczyzna to poniekąd to samo co ojcowizna, czyli zasób dóbr, które otrzymaliśmy w dziedzictwie po ojcach. To znaczące, że wielokrotnie mówi się też: «Ojczyzna-matka»⁹. W jego rozumieniu pojęcie ojczyzna niesie ze sobą odniesienie do przeszłości, zarówno tej genetycznej, materialnej, jak i duchowej — zatem do miejsca w drzewie genealogicznym, w konkretnych przestrzeniach i relacjach. Jak komentuje dalej Jan Paweł II: „Ojczyzna więc to dziedzictwo, a równocześnie jest to wynikający z tego dziedzictwa stan posiadania — w tym również ziemi, terytorium, ale jeszcze bardziej wartości i treści duchowych, jakie składają się na kulturę danego narodu”¹⁰. Co równocześnie lokuje nas w taylorowskiej przestrzeni moralnej i duchowej. Jednym słowem, można by dojść do wniosku, że nasza relacja do ojczyzny pozwala nam na odszukanie, zdefiniowanie, desygnowanie, znalezienie po części własnej tożsamości. Nasz stosunek do ojczyzny ma w tym ważne znaczenie. To z kolei, jak konkluduje Jan Paweł II, tłumaczy wartość patriotyzmu: „Patriotyzm oznacza umiłowanie tego, co ojczyste: umiłowanie historii, tradycji, języka czy samego krajobrazu ojczystego. Jest to miłość, która obejmuje również dzieła rodaków i owoce ich geniuszu”¹¹. Co interesujące, w jego rozumieniu to właśnie uwewnętrzniona postawa patriotyzmu jest drogą do uporządkowania miłości społecznej. W książce *Pamięć i tożsamość* czytamy: „Patriotyzm natomiast, jako miłość ojczyzny, przyznaje wszystkim innym narodom takie samo prawo jak własnemu, a zatem jest drogą do uporządkowania miłości społecznej”¹². Jednym słowem, z powyższych rozważań wynika, że brak pojęcia ojczyzna może wpływać na nieumiejętność odpowiedzi na pytanie o to, kim jestem, a równocześnie na luki w relacji do innych ojczyzn i kultur. Bowiem, jak to jest zaznaczone w postrzeganiu wielokulturowości przez Jerzego Nikitorowicza, można rozpatrywać ją w kilku wymiarach:

⁹ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, dz. cyt., s. 66.

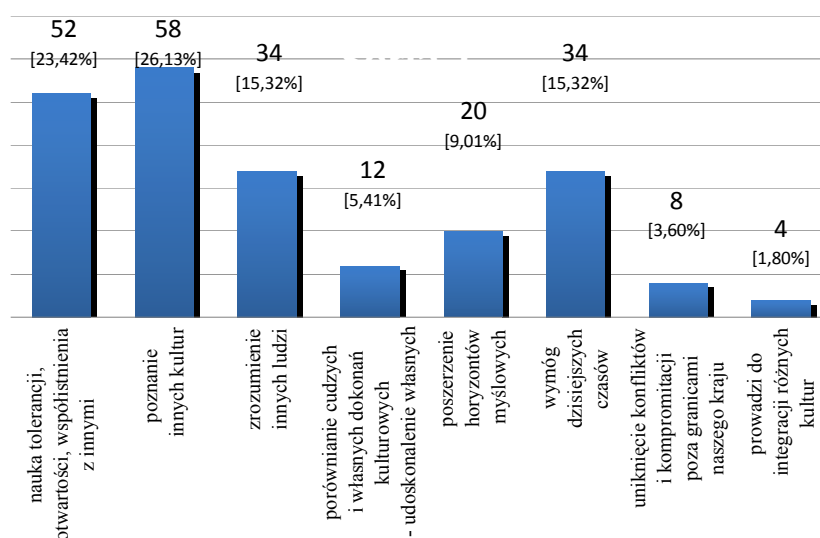
¹⁰ Tamże, s. 66.

¹¹ Tamże, s. 71-72.

¹² Tamże, s. 73. Dalej jednak papież napomina: „(...) trzeba bezwzględnie unikać pewnego ryzyka: tego, ażeby ta niezbywalna funkcja narodu nie wrodziła się w nacjonalizm. XX stulecie dostarczyło nam pod tym względem doświadczeń skrajnie wymownych, również w świetle ich dramatycznych konsekwencji. W jaki sposób można wyzwolić się od tego zagrożenia? Myślę, że sposobem właściwym jest patriotyzm”, s. 73.

- a) społecznym — istotnym problemem jest wówczas dialog z poszanowaniem praw człowieka i świadomością wartości pluralizmu, tolerancja z poszanowaniem i zrozumieniem odmienności, co z kolei kształtuje procesy demokratyzacji (wolne wybory, wolność słowa, brak cenzury itp.);
- b) psychicznym — jest bezpośrednio związana z godnym przyznawaniem się do odmienności, powrotem do źródeł, wartości rdzennych, pierwotnych, poczuciem podmiotowości, własnego sprawstwa i odpowiedzialności za dziedzictwo przodków oraz za określenie perspektyw rozwoju w świecie globalnym;
- c) kulturowym — dotyczy między innymi zauważania inności¹³.

Stanowcza większość badanych studentów potwierdziła potrzebę krzewienia idei wielokulturowości właśnie z uwagi na rozwijanie siebie w kierunku zrozumienia odmienności kulturowej. Uzasadnienia stanowiska były różne, na co wskazuje poniższy wykres.



Wykres 1. Argumenty potwierdzające zasadność promowania edukacji wielokulturowej w społeczeństwie w opiniach badanych (respondenci dokonali wielokrotnych wskazań)

Źródło: opracowanie własne.

¹³ J. Nikitorowicz, *Wielokulturowość*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, red. T. Pilch, t. VI, Warszawa 2008, s. 95.

Jak widać na wykresie, studenci jako podstawowy argument przemawiający za wprowadzeniem idei wielokulturowości w polskim społeczeństwie uznali właśnie potrzebę poznania innych kultur (58 badanych — 26,13%), konieczność budowania postawy tolerancji, otwartości, akceptacji współistnienia z innymi narodami (52 osoby — 23,42%), a także „zrozumienie innych ludzi” (34 respondentów)¹⁴.

Z drugiej strony, odpowiedź na wprowadzające pytanie może być inna, wychodząca naprzeciw samej zmianie. Ufundowana jest ona na wątpliwości, czy obecnie konieczna jest dla naszego życia, bycia, konstruowania narracji życiowej odpowiedź na pytanie: „Kim jestem?”. Można wybrać inną drogę, na przykład przybierać tożsamości zależnie od tego, z kim przebywam, gdzie aktualnie jestem, jakie są obecne trendy i mody. Może trzeba kształtować dowolnie swoją tożsamość. W takim kontekście mieszczą się inne wypowiedzi studentów. Przyszli pedagodzy stają się ambasadorami samej zmiany. W wypowiedziach opisujących wielokulturowość podkreślają zjawisko przenikania się, nakładania, mieszania, łączenia. Piszą na przykład, że jest to:

„Idea łączenia kultur przez integrację ludzi wchodzących w obręb tych kultur”.

„(...) zjawisko społeczne cechujące się istnieniem w danym społeczeństwie różnych kultur i przenikaniem się ich nawzajem”.

„(...) zjawisko przenikania się różnych, odmiennych kultur, wspólna integracja kultur”.

Najwyraźniej ci studenci postrzegają rzeczywistość w zupełnie nowym kontekście. Jako strukturę otwartą, płynną, zmienną, niestałą. Jest to część nowej normalności, z którą nie trzeba dyskutować, ale raczej akceptować. Jak komentują: „(...) wielokulturowość jest zjawiskiem związanym z globalizacją współczesnego świata, otwarciem granic oraz kosmopolityzmem. Przejawia się mieszaniem nacji, znajomością i poszanowaniem dla różnych tradycji, religii, obcego języka”; „(...) Zetknięcie z wielokulturowością uczy zrozumienia i tolerancji wobec świata o kształcie obrotowych drzwi, gdzie bez problemu można się przemieszczać, pracować, zakładać

¹⁴ Widzenie studentów zgodne jest z postrzeganiem prezentowanym w literaturze przedmiotu: J. Nikitorowicz, *Tożsamość międzykulturowa jako efekt edukacji w społeczeństwie wielokulturowym*, „Europejczycy”, 2001, nr 1, s. 63-73; tenże, *Pogranicze. Tożsamość. Edukacja międzykulturowa*, Wydawnictwo Trans Humana, Białystok 2001; I. Czerniejewska, *Edukacja wielokulturowa w perspektywie antropologii*, Wydawnictwo Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, Poznań 2008.

rodziny”; „(...) wiedza na temat innych kultur jest konieczna w czasach, gdy znikają granice, a podróżowanie między krajami, kontynentami jest coraz prostsze”; „(...) w epoce, gdy coraz więcej ludzi podróżuje, często opuszczając kraj na wiele lat, poznawanie specyfiki innych narodów powinno być podstawą wychowania. Przyczynić się wówczas może do zmniejszenia waśni i nieporozumień między osobami, narodami”; „(...) ma duże znaczenie, szczególnie gdy globalizm, otwartość przynosi coraz więcej kontaktów z innymi nacjami, kulturami”.

Nie chodzi tu zatem o człowieka, który odczytuje siebie w perspektywie ojczyzny, narodu, a równocześnie — dzięki zrozumieniu swojego wnętrza — docenia inność w drugim, zakorzenionym w odmiennej kulturze. Tu chodzi o osobę, która za każdym razem tę inność wchłania, asymiluje, przy-swaja. W ten sposób rodzi się, jak piszą Tomasz Szkudlarek i Zbigniew Melosik: „tożsamość globalna przezroczysta” lub „tożsamość globalna każda”¹⁵. Zmienność jest jakby fundamentem takiej tożsamości.

REFLEKSJA KOŃCOWA

Bez wątplenia zmiana jest nieunikniona. W historii zmieniały się kultury, jedne upadały, rodziły się nowe. W pewien sposób stale i sukcesywnie, jakby niezależnie od pojawiania się, rozwoju i upadku kultur, rozwijało się rozpoznanie dobra i zła — prawda o wartościach uniwersalnych. To, co niepokojące w tejże konkretnej zmianie, to rozmiękczenie stosunku właśnie do dobra i zła, jakby tego, co niesie ze sobą kolejna kultura (choćby globalna), nie trzeba było w tych kategoriach oceniać. Cenniejszą staje się sama podatność na zmiany, jakby tylko ta podatność miała budować tożsamość. Przeobrażenie to katastrofalnie podąża w kierunku: mogę być każdym i robić wszystko. Teraz, jak piszą T. Szkudlarek i Z. Melosik: „Autokreacja to wolność stawania się kimkolwiek; stawanie się jest ukierunkowane, kimkolwiek jednak kierunek mu odbiera”¹⁶. Tym samym zostaje przerywana pewna ciągłość, która towarzyszyła od początku filozofii, filozoficznym pytaniom i próbom odpowiedzi na nie. Filozofia poprzez wieki była przestrzenią rozważania prawdy o dobru i pięknie, co miało charakter ponadkulturowy. „Mówiąc o ponadkulturowym wymiarze dobra, myślimy przede wszystkim

¹⁵ Z. Melosik, T. Szkudlarek, *Kultura, tożsamość i edukacja. Migotanie znaczeń*, Impuls, Kraków 2010, s. 57-63.

¹⁶ Tamże, s. 89.

o dobru dla kultury, a mówiąc o kulturze, myślimy o jej znaczeniu dla nas samych, dla człowieka. Prościej: dobro dla, to dobro dla człowieka, które przychodzi doń poprzez kulturę. Ale wobec tego w odniesieniu do każdej kultury można postawić pytanie o dobro, rozumiane abstrakcyjnie, lecz jako dobro dla konkretnego człowieka. Wobec tak rozumianego człowieka powinna «wyspowiadać się» każda formacja kulturowa. Dobro samo w sobie i dobro człowieka wyznaczają bieguny, między którymi rozpościera się wszelka autentyczna kultura. Jeśli skłóci się choćby z jednym z tych dóbr, skaże się — prędzej czy później — na odrzucenie”¹⁷.

BIBLIOGRAFIA

- [1] Czerniejewska I., *Edukacja wielokulturowa w perspektywie antropologii*, Wydawnictwo Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, Poznań 2008.
- [2] Donnan H., Wilson T. M., *Granice tożsamości, narodu, państwa*, przekł. M. Głowacka-Grajser, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007.
- [3] Erikson E. H., *Tożsamość a cykl życia*, przekł. M. Zywicki, Zysk i S-ka, Poznań 2004.
- [4] Golka M., *Imiona wielokulturowości*, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2010.
- [5] Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Znak, Kraków 2005.
- [6] Jasiński Z., *O koncepcję międzynarodowych badań nad edukacyjnym wymiarem tożsamości narodowej*, [w:] *Przemiany społeczno-cywilizacyjne i edukacja szkolna: problemy rozwoju indywidualnego i kształtowania się tożsamości*, red. T. Lewowicki, A. Szczurek-Boruta, B. Grabowska, Impuls, Kraków 2005.
- [7] Melosik Z., *Teoria i praktyka edukacji wielokulturowej*, Impuls, Kraków 2007.
- [8] Melosik Z., Szkudlarek T., *Kultura, tożsamość i edukacja. Migotanie znaczeń*, Impuls, Kraków 2010.
- [9] Mathers G., *Supermarket kultury: kultura globalna a tożsamość jednostki*, przekł. E. Klekot, PIW, Warszawa 2005.
- [10] Nikitorowicz J., *Wielokulturowość*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, red. T. Pilch, t. VI, Warszawa 2008.

¹⁷ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, dz. cyt., s. 128.

- [11] Nikitorowicz J., *Tożsamość międzykulturowa jako efekt edukacji w społeczeństwie wielokulturowym*, „Europejczycy”, 2001, nr 1.
- [12] Nikitorowicz J., *Pogranicze. Tożsamość. Edukacja międzykulturowa*, Wydawnictwo Trans Humana, Białystok 2001.
- [13] Polakowska-Kujawa J., *Współczesna Europa w procesie zmian: wybrane problemy*, Difin, Warszawa 2006.
- [14] Szahaj A., *E Pluribus Unum? Dylematy wielokulturowości i politycznej poprawności*, TAIWPN Universitas, Kraków 2004.
- [15] Szczurek-Boruta A., *Edukacja i odkrywanie tożsamości w warunkach wielokulturowości: szkice pedagogiczne*, Impuls, Kraków 2007.
- [16] Taylor Ch., *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, przekł. M. Gruszczyński, O. Latek, A. Lipszyc, A. Michalak, A. Rostkowska, M. Rychter, Ł. Sommer, PWN, Warszawa 2001.
- [17] Toynbee A., *Cywilizacja w czasie próby*, Przedświt, Warszawa 1988.

IDEA OF MULTICULTURALISM IN OPINION STUDENTS OF PEDAGOGY. IN THE CONTEXT OF SOCIAL CHANGES

ABSTRACT

In the paper the authors put a question: Are the patriotism and the Love of Motherland (Fatherland, Homeland) well-founded before the cultural changes? The analysis research on interpretation idea of multiculturalism by students of Pedagogy brings two different answers. The first answer is connected with as ideas as patriotism and the Love of Motherland (in the other words is connected with the answer for a question about identity: I am what?)

The second answers shows the students as spokesmen of change. The students perceives the reality as variable, changing, fluid structure which exerts influence on identity of man. The authors don't settle question, which has been put for a start. They leave the doubt readers.

Keywords:

multiculturalism, identity, patriotism.